

# PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICIWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPINSKI.

„Przyjaciel Ludu”  
kosztuje kwartaln. **1 1/2 mil. mk**  
**Numer pojedynczy 150000 mk**  
W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.  
W Brazylii 20 milr.  
We Francji 40 rocznie fr. — półrocznie 20 fr.

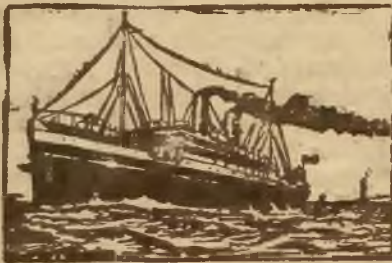
Biurow Redakcji i Administracji:  
**Kraków, Reformatka 7. Tel. 2014.**  
**KONTO P. K. O. Nr. 140.929.**  
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.  
**„Przyjaciel Ludu” — Kraków.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Pobiera „Przyjaciela Ludu” na rozpoczęcie każdego czasu. Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.  
Anonse cała strona **80 franków zł.**  
Wiersz milimetr. **16 groszy złotych.**

Nr. 12.

Niedziela, dnia 16 marca 1924.

Rok XXXVI.



## Bałtycko-Amerykańska Linja

KRAKÓW, ul. LUBICZ 3 (tuż obok dworca kolejowego)

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **BEZ PRZESIADANIA**  
z Gdańska do AMERYKI (Nev York) i KANADY (Halifax).

Najkrótsza droga do AMERYKI bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiz tranzytowych, bez rowizji celnej aż do portu.

**Baczność REEMIGRANCII!** REEMIGRANCII, którzy nie przebywają w Polsce dłużej jak 6 miesięcy, mogą bez ograniczenia wracać!

Ponadto mogą obecnie wyjeżdżać obywatele amerykańscy, żony do mężów, dzieci do rodziców, obywatele amerykańskich i urodzeni w Ameryce.

**DO KANADY** wielkie ułatwienia dla rolników.  
Blizsze informacje w biurze ustnie lub listownie.

**UWAGA!** Kto zamierza w tym roku wyjechać, powinien natychmiast zgłosić się w naszym biurze. — Pieniądze z Ameryki na kartę okrętową sprowadzamy bezpłatnie. — Ze względu na wysokie koszty podróży, poleca się pasażerom przesyłać swoje dokumenta do naszego biura w listach poleconych. 572 63—0

## W DNIU IMIENIN WODZA.

Doprawdy, warto być ideałem,  
By żyć Ojczyzną duszą i ciałem.  
Warto mieć „wiarę we własne siły”,  
Chociażby przyszło kłaść się w mogiły.  
Bo to są tylko szlachetne czyny,  
Gdyż z nich się zbiera w boju wawrzyny.

Więc cześć!... dziś Tobie Brygadjerze!  
Wszak pierwszy niosłeś życie w ofierze.  
Pierwszy z pierwszymi niosłeś sztandary,  
Ty... Legjonisto... Żołnierzu Stary!  
Pierwszy stworzyłeś w Polsce „Czyn Zbrojny”.  
Polskę mieć Wolną, pragnąłeś wojny.

Pierwszy z Krakowa na bój ruszyłeś,  
Polski wiekowe pęta kruszyłeś,  
Pierwszy rozpoczął goić Jej rany,  
Jak sam dźwigałeś za Nią kajdany,  
„Laleś” zaborców jak wulkan lawą  
Chcąc się nasycić Wolną Warszawą.

Aż przyszła Polska — „... i ten czerwony”,  
Który zagrabić chciał nam zagony,  
U progu Jej granic stałeś Hetmanie  
I bolszewikom sprawiłeś łanie.  
Dziś Ci wieszuję Wodzu Żelazny,  
A przeciw Tobie są tylko błazny.

Józef Bobak z Wawelówki.

# O zdrowy kierunek myśli ludowej.

„Musisz porzucić kształt przeszłości zgnily,  
Na którym teraz robactwo się pasie,  
Lecz nową postać wziąć i nowe siły,  
I nowych wieków oręż mieć w zapasie”.

Adam Asnyk.

Losy narodów są wynikiem oddziaływania czynników zewnętrznych (przyrody, jednostek i społeczeństw innych) i wewnętrznych (oddziaływanie samych na siebie). Tutaj wybitną rolę odgrywa wola ludzka.

My Polacy jesteśmy jednym z tych społeczeństw, którym słaba i chwalebna wola jednostek szkody przynosi, a mimo to tak często zapominamy o tem i wszelkie niepowodzenia na arenie życia politycznego przypisujemy czynnikiem zewnętrznym, siebie irwając za nieodpowiedzialne ofiary sił wrogich. Sądy takie są szkodliwe tak dla jednostek jak dla ogółu i dlatego z całą bezwzględnością powinniśmy je tępić, krzewiąc poczucie odpowiedzialności osobistej jednostek za siebie i poczucie odpowiedzialności społecznej za losy narodu. **Musimy działać i sądzić tak, jakby wszystko co nas dotyczy od nas zależało. Nasze życie i nasze szczęście zależą przede wszystkim od nas samych, bo wszystko co zmierza do uczynienia go trwałem i pięknem, znajduje się w nas niezależnie od indywidualności jednostek i trzeba silnej woli, by nie poddać się urokowi pojedynczych osób.**

Ideologii zbiorowej, jaką jest ideologia ludowa, nie można na gwałt stworzyć w jakimś organie i podać ją do połknięcia ogółowi, bo ona wynika z uczucia oraz kultury gospodarczej i duchowej. Nie można jej również utożsamiać z jednostkami.

Tego nie chce zrozumieć znaczna część prasy ludowej, która coraz częściej szerzy puste hasła: „pod sztandar Witos’a”, „stójcie przy Thugucie” i t. p. Prasa ta wypisując na łamach pism takie słowa, zapomina o tem, że ani p. Witos, ani p. Thugutt czy nawet p. Pluta nie może być odpowiedzialnym całego ludu i wiernem odzwierciedleniem jego ideologii (dążeń). Lud jako całość a jednostka jako część tej całości nie jest to samo i dlatego nie można nazwiska jednostki uważać za równorzędne ze społeczeństwem, jak tego życzą sobie niektórzy krzewiciele owych haseł. Dla ludu jedynym drogowskazem to

**sztandar chłopski, sztandar ludowy**

a nie sztandar jednostek.

Nawoływania takie i chęć dogodzenia ambicjom jednostek są wynikiem zazdrości względem innych. Historia wykazuje, że po wszystkie czasy zazdrość była najwstrętniejszym czynnikiem w pochodzie spraw ludzkich. Uczucia sprawiedliwości, życzliwości i dbałość o dobro innych giną pod jej wpływem. „Zazdrość — jak mówi J. Finot — jest zgubna dla szczęścia osobistego, a zabójca dla ogółu, bo rodzi nienawiść”.

Dziś nienawiści wypłenić się nie da, ale można ją złagodzić i powołać ze serc wykorzenić. Chcąc to uczynić, musimy żądać od redaktorów pism i

posłów, by pisząc artykuły czy przyjeżdżając do nas ze sprawozdaniami, nie zaszczepiali w nasze dusze zazdrości i nienawiści do innych stronnictw ludowych.

Drugi zarzut, stawiany przez ten sam odłam „prasy ludowej” to, że „dziś zwalcza się ludzi a nie programy”. Przedstawiciele tego obozu lejąc ży krokodyla, zapominają o tem, że sam program jak taki, gdy się go w czyn nie wprowadza i nie postępuje się zgodnie z zasadami wyluszczonej w nim, jest tylko fikcją a zasady stają się frazeologią (grą pustych słów). Programom na papierze, dzisiejszych stronnictw ludowych nie wiele można zarzucić, gdyż przeważnie są zgodne z prądem i duchem czasu. Ale jak już wspomniałem stronnictwa ludowe odbiegły w czyn od zasad zawartych w ich programach i dlatego z programami jako z czemś konkretnie nie istniejącem polemizować nie można, gdyż byłaby to polemika z nieboszczykiem, dawno już w grobie leżącym. Powinno się krytykować postępowanie jednostek, które działały wbrew woli i interesom ogółu. Wtedy życie może wejść na nowe tory, gdy wszyscy interesy indywidualne (osobiste) podporządkujemy wzajemnej solidarności interesów ogólnych, a to realną i pozytywną pracą, a nie krzykiem, schlabaniem i sianiem nienawiści skutecznie można.

Jednostek żywych, ruchliwych, a obdarzonych poczuciem współdziałania z innymi jest bardzo mało; za to moc jest takich, którzy piastują **ideaty** **ohorobliwe, których ogół podzielać nie może.** — Skutkiem tego zamiast wspólnej pracy następuje rozbrat, secesja (czego byliśmy niedawno świadkami), nawet walka między jednostką nibyto czynną a społeczeństwem, **bo zbyt ambitno jednostki za mało są przystosowane do współżycia.** Musimy dążyć do tego, by zdrowy stosunek zapanał pomiędzy egoizmem (samolubstwem) a poczuciem społecznym. To uczynić można przez wskazywanie błędów a nie ukrywanie prawdy i schlabanie. — Tylko śmiałość i szczerść doprowadzą nas do tężyzny, bo przewartościowanie danej jednostki pcha tę jednostkę w objęcia pychy i zarozumiałości. Wszelką niesumienność i błąd powinniśmy bezwzględnie tępić, a wtedy polska myśl polityczna i społeczna nie zbłądzi, a praca nie rozprószy się i nie ztraci, gdy oprze się o cały lud polski nierozbitą na wrogie sobie stronnictwa. — Trzeba tej

myśli ludowej nadać właściwy kierunek, dążący do zorganizowania ludu w jedną potężną armję, świadomą swych celów i odpowiedzialną za losy państwa. Działać w tym kierunku powinna prasa.

**Chłop polski sam nie stworzył odrębnych stronnictw, lecz powołali je do życia jego przywódcy, którzy wykorzystując łatwowierność wmawiali, że dobrze czynią, przedstawiając się za jedynych orędowników i trybunów sprawy ludowej.**

Wiemy wszyscy, że z jedności i rozwoju życia gospodarczego wypływa jedność i rozkwit życia

kulturalnego. Dlatego nie zwlekając powinniśmy i musimy dążyć do poprawienia zła

przeprowadzając reformę rolną,

oraz stwarzając ogniska oświatowe i gospodarcze.

Na te cele sejm i rząd nie powinien oszczędzać funduszów i zamiast wydawać miliardy dla zakładów żyrdardowskich czy innych często paskarskich przedsiębiorstw (jak to uczynił za swego urzędo-

wania minister Kucharski) powinien zakładać szkoły zawodowe i szerzyć oświatę pozaszkolną. — Trzeba walczyć niechęć do chłopów i oprzeć na nim państwo. Stronnictwa ludowe muszą zrozumieć i przekonać się, że metody stosowane dotychczas nie prowadzą do celu i dlatego powinny zmienić kierunek idąc do swych wyborców z prawdą, miłością, czystością zasad i programem ogólnopolskim.

Stanisław Zdobych.

# Dlaczego wystąpiłem z klubu Piasta.

Wyjaśnienie dla uczciwych ludzi, a policzek dla oszczerców.

Jako młodszy wiekiem czekałem cierpliwie przez trzy miesiące, aż się starsi wiekiem i posłownością wypowiedzą co do wydarzeń w klubie Piasta, które w maju z. r. doprowadziły do wystąpienia z klubu 12 posłów i 4 senatorów z p. Dąbskim na czele, a następnie 14 grudnia z. r. do secesji naszej czternastki. Skoro już Piast się wypisał i agitatorzy piastowi wygadali, to teraz już mogę ryczałtowo na to wszystko odpowiedzieć.

1. Pierwszy zarzut brzmi, że przez secesję rozbiliśmy większość „narodową” i obaliliśmy „rząd narodowy”. Tak, to prawda, ale

to był cel naszej secesji

i to się nam chwata Bogu udało. Właśnie dlatego, że byliśmy w klubie Piasta i widzieliśmy dokładnie, co i jak się robi, uznaliśmy za nasz obowiązek jako posłów ludowych przeciwieństwo i uniemożliwić dalsze szkodnictwo. Wszystek lud w całej Polsce odczuł to na własnej skórze, że rząd chjeno-piasta czyli rząd Witos-Korfantego-Kucharskiego-Kiernika był najgorszym ze wszystkich rządów, jakie były w ciągu pięciu lat naszego państwowego bytu. „Po czynach ich poznać”, nie po słowach ani nie po obietnicach. A czyny rządu p. Witos były w skutkach takie, że za sześć miesięcy

doprowadzili chłopów do ruiny gospodarczej.

Bogacili się fabrykanci, bankierzy, paskarze, obszarnicy,

a chłopci schodzili na działy

przez szalony spadek marki z dnia na dzień. Skoro minister skarbu Kucharski robił prezenty fabrykantom po 400 tysięcy dolarów, jak np. fabryce w Żyrdardowie, to lud musiał ubożeć.

Taki rząd obalić było naszym obowiązkiem. To jest naszą wielką zasługą, a nie błędem.

Od takiego rządu „narodowego”, jakim był rząd chjeno-piasta, zachowaj Boże Polskę raz na zawsze.

2. Drugi zarzut opiewa, że sami się zgodziliśmy na utworzenie spółki z chjeną i rządu na owej spółce opartego, więc że postępowanie nasze było niekonsekwentne. Aby to sprostować i odeprzeć, muszę choć krótko powiedzieć,

jak to było w klubie Piasta.

Najpierw trzeba o tem pamiętać, że my posłowie chłopów stanowiliśmy w klubie znikomą mniejszość. Tak wyborami pokierował zarząd stronnictwa w r. 1922, że większość klubu stanowią panowie fabrykanci, obszarnicy, urzędnicy, profesorzy i t. p. Następane wiadomo, że

klubem rządziły tajne komitety,

które w skrytości przed nami układały plany, jak pewną sprawę na posiedzeniu klubu przeforsować, do czego używano nawet przekupstwa, jak to p. Pluta udowodnił. Czy wobec takiego szachrajstwa można mówić o wolnej woli klubu i o dobrowolności uchwał? Zwyczajnie obrady klubu tak wyglądały: gdy chodziło o obsadzenie jakiegoś stanowiska w P. K. O. w P. K. K. P., w Radzie kolejowej, Radzie przemysłowej, Radzie emigracyjnej itp., albo jakiegoś wysokiego stanowiska, to wtedy zbiegali się szybko i tłumnie wszyscy panowie Kowalczyki, Osieccy, Szydłowsky, Lizaki, Długosze, Hamerlingi i t. p. i przeprowadzali wnioski im potrzebne; ale na obrady o chłopkich sprawach nigdy nie było dość czasu i w ten sposób

posłowie chłopcy mieli usta zamknięte.

W ostateczności, aby skruszyć opozycję, zabierał głos albo p. Witos, aby zagadać sprawę rozmaitymi projektami, albo p. Kiernik dla opowieści o smoku bolszewickim, albo wreszcie senator Bojko jako niby najstarszy poseł i działacz palnął nam kazanie, że tylko panowie potrafią rządzić, a chłopci mają słuchać, bo inaczej to Polska przepadnie. W końcu głosy 11 senatorów przeważały zawsze szalę ku prawicy. W takich warunkach polityką klubu Piasta kierowały klikki, a nie wola ludu. Tak nawet było, że schadzki i narady postronne odbywał p. Witos osobno z t. zw. inteligencją, a osobno z grupkami posłów chłopkich. Może to było sprytne na chwile, ale w końcu to musiało doprowadzić do rozbitcia klubu, bo i stronnictwo i klub można utrzymać w jedności tylko wspólną ideą i rzetelnym koleżeńskim postępowaniem i działaniem. Szachrajstwo może chwilowo tryumfować, ale na dłuższą metę utrzymać się nie potrafi.

3. Stronnictwo ci dało mandat poselski, więc skoro występujesz ze stronnictwa, to złóż mandat poselski i oddaj go stronnictwu — powiadają agitatorzy piastowi. Za pozwoleniem panowie, ale i to wasze twierdzenie nie wytrzymuje krytyki, bo jest fałszywe. Kandydaturę moją na posła wysunęła

#### wola ludu w powiecie,

któremu jak i czem mogłem starałem się być pomocnym. Lud wiedział dobrze, że nigdy ani przed wyborem ani po wyborze witosikiem nie byłem i nie przykazania Piasta były mi pobudką działania, tylko chęć dopomagania ludowi w walce o prawdę i sprawiedliwość, o ludzki byt. Ani to moja wina, ani to wola ludu w Pilźnieńskim, że p. Witos do spółki z endekami wyspekulował takie prawo wyborcze, że Pilzno złączono z Tarnowem, Dąbrową, Brzeskiem, Grybowem i Gorlicami i postanowiono głosowanie na numer listy, a nie na kandydata. Sam p. Witos już się przekonał, że ta ustawa wyborcza jest zła i że należy wrócić do tego,

aby sobie każdy powiat osobno wybierał posła, za czem i ja jestem. Że przy układaniu kandydatów w r. 1922 p. Witos mnie wziął na listę Nr. 8, to nie była żadna łaska, tylko sprytny rachunek aby zyskać głosy chłopskie z Pilźnieńskiego.

W ten sposób zostałem wybrany i

#### Jestem posłem ludu

z powiatu pilźnieńskiego, a nie byłem i nigdy nie będę ślepem narzędziem ani p. Witos, ani piasta, ani niczym. Jestem posłem i tylko moje sumienie i zapatrywanie dyktuje mi, co i jak mam czynić, aby spełnić wielki i zaszczytny obowiązek służenia Ojczyźnie i ludowi. Dobro wyborców jest dla mnie przykazaniem, a nie wola Szczeklików, Buchów i tym podobnychmacherów, których rzesza chłopska w powiecie zna doskonale. Jestem obywatelem, a nie piłką, która lada jakąś najęta Mytka czy inny szczeklik może rzucać według rozkazu rachmistrzów partyjnych. Mam własny rozum i sumienie i potrafię odróżnić, czego żąda lud, a co jest z podburzenia szczeklików.

4. Wróć do Piasta, nie rozbijaj stronnictwa, bo to rozdrabnia i osłabia wpływ ludu.

Nie panowie, tego nikt odemnie żądać nie może. Półtora roku byłem w piastowskim towarzystwie Hamerlinga, Długosza, Lizaka, Szydłowskiego, Kowalczyka, a choćby pp. Dubiela i Brodackiego. Byłem tam i przekonałem się, że tam jest odpowiednie miejsce dlamacherów, do których ja należeć nie chcę, ani żadnemu chłopu należeć nie radzę, chyba że ktoś chce być geszefciarzem albo karjerowiczem. Ani reformy rolnej, ani prawdy, ani wyzwolenia ludu z niewoli księżo-pańsko-żydowskiej przez Piasta spodziewać się nie można. Musimy szukać innej drogi do tego naszego celu. Jak wyzdrowiony po ciężkiej chorobie, tak szczęśliwym się czuję, że się wreszcie wyzwoliłem z tego przybytku Hamerlinga, z tego gniazda intryg i szachrajstwa.

**Józef Berek**  
poseł ludowy z Pilźnieńskiego.

## Z Sejmu i Senatu.

Na posiedzeniu sejmowym 6 bm. obradowano w dalszym ciągu nad ustawą zasiłkową dla bezrobotnych. Projekt rządowy doznał ostrej krytyki, postawiono wnioski, aby działanie ustawy rozszerzyć także na inteligentów bez zajęcia. Spór idzie także o to, kto ma płacić owe zasiłki. Rząd się broni, że skarb państwa nie uniesie tego wydatku. Dyskusję tę przerwano a przystąpiono do wniosków nagłych.

Na pierwszym miejscu był wniosek nagły z wezwaniem do rządu, aby nie zwalniał księży od podatku majątkowego. Uzasadniał p. Putek. W głosowaniu nagłość odrzucono 168 głosami przeciw 141. Przeciw wnioskowi głosowała cała chjena łącznie z piastowcami. To głosowanie piastowców powinno sobie chłopie dobrze zakarbować. Skoro księża będą wolni, to zapłacą chłopie.

Drugi wniosek nagły posłów Ukraińców z powodu śmierci niejakej Bessarabowej we Lwowie został również odrzucony głosami chjeny i piastowców. Posłowie ukraińscy zażądali, aby osobna Komisja z łona Sejmu zbadala sprawę. Bessarabowa została aresztowana pod zarzutem szpiegostwa. Urzędowy raport powiada, że Bessarabowa powiesiła się w areszcie, a posłowie ukraińscy twierdzą, że ją katowano w policji. Wyątek ten stał się głośnym nie tylko we Lwowie, ale nawet poza granicami. Ukraińcy w Wiedniu urządzili z tego powodu nawet publiczną demonstrację, postać Bessarabowej wyrasta na męczennicę ukraińską. Uchwalenie wniosku i wysłanie Komisji sejmowej byłoby złagodziło napięcie. Odrzucenie wniosku tylko rozpala agitację niemawistną dla Polski.

Posiedzenie sejmowe 7 marca: Najpierw dalszy ciąg rozprawy nad ustawą zasiłkową dla bezrobotnych, którą ponownie przerwano, a przystąpiono do wniosków nagłych.

Wniosek nagły P. P. S. o pociągnięcie do odpowiedzialności byłych ministrów Głabińskiego i Szeptyckiego za porozumiewanie się z tajną organizacją P. P. P. został odrzucony głosami chjeny i piasta.

Wniosek nagły p. Dąbskiego wzywający rząd, aby dopilnował zabezpieczenia interesów polskich w Kłajpedzie, został przyjęty.

Również uchwalono nagłość wniosku Związku Ludowców o zezwolenie chłopom na uprawę tytoniu na własną potrzebę. Wniosek uzasadniał w dłuższym przemówieniu poseł Wlewiński, wykazując, że skarb państwa na tem prawie nic nie traci a przynajmniej jedna potrzeba ludu zostanie zaspokojona. Przeciw wnioskowi opowiedział się minister skarbu, na szczęście bez skutku. Prawie cały sejm głosował za nagłością. Piastowcy także, wbrew p. Rączkowskiemu, który w Piaście walczy przeciw tej uldze dla palaczy chłopskich.

Następne posiedzenie sejmu 11 bm.

Przewodniczący Klubów zgodzili się na taki plan dalszej pracy: posiedzenia pełnego sejmu odbędą się jeszcze 11, 12, 14 i 18 bm. Od 18 do 30 marca ma być przerwa, potem znów posiedzenia od 30 marca do 12 kwietnia, a potem znów przerwa świąteczna do 6 maja.

—0—

Posel Posacki w imieniu Związku Ludowców wniósł bardzo potrzebną interpelację przeciw protekcyjnemu rozdaniu dostawy mięsa i tłuszczów dla załogi wojskowej we Lwowie i okolicy rzeźnikowi Nowakowi. Interpelanci wskazują, że winę ponosi Rejon. Intendentura we Lwowie. (W miarę miejsca ogłosimy tę interpelację w całości).

—0—

**PREZYDJUM ZWIĄZKU LUDOWCÓW** wystosowało do Marszałka sejmu 29 lutego pismo tej treści:

„Klub P. Z. L. ma zaszczyt tą drogą prosić Pana Marszałka o postawienie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu dalszego ciągu dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Rolnej i projekcie ustawy o parcelacji i osadnictwie (Druk Nr 901 i 719)“

W ten sposób stara się Związek Ludowców ruszyć reformę rolną z martwego punktu. Wobec zmalenia Klubu piastowców może się uda złą ustawę z czasów rządu chjeno-piasta naprawić wnioskami poprawkowymi, które zostały zgłoszone.

—0—

Posłowie Berek i Wiewiórski przedłożyli ministrowi skarbu wszystkie zażalenia, jakie nadeszły do klubu Związku Ludowców, w sprawie różnych bezpraw i niesprawiedliwości, jakie się najawniej rzucają w powiecie Pilzno, przy poborze zaliczki na podatek majątkowy. Minister przyrzekł natychmiastowe zarządzenia zaradcze. Chłopi w ca-

łej Polsce powinni się bronić w takich sprawach przez posłów.

—0—

**STATYSTYKA INTERPELACJI SEJMOWYCH.** W okresie teraźniejszego sejmu wpłynęło ogółem 1120 interpelacji, z tych 911 w sprawach publicznych a 209 w prywatnych. Na czas rządów gen. Sikorskiego przypada 646 interpelacji, Witosa — 453, Grabskiego — 21. Rząd udzielił odpowiedzi na 914 interpelacji, z których 180 uznał za uzasadnione, 144 za uzasadnione częściowo, 590 — za nieuzasadnione. Najwięcej interpelacji skierowanych było do Min. Spraw. Wewn. (322), Sprawiedliwości (151), Oświaty (105). Najwięcej interpelacji wniósł poseł Krempa.

—0—

**TEATR OPEROWY W WARSZAWIE** ma deficyt miesięczny 400 miliardów marek czyli cztery tysiące dolarów. Posłowie warszawscy zażądali wnioskiem nagłym, aby sejm uchwalił taką subwencję ze skarbu państwa. Jeszczeby tego brakowało, aby nędzarze których nie stać na kupno koszuli, aby utrzymywali teatry dla Warszawy. Nie panowie, to już za odważne żądanie. Bogaczy warszawskich stać na to, aby sobie sami teatr utrzymali. A jeżeli bogacze warszawscy nie chcą płacić, to widocznie że im teatr niepotrzebny, więc niema racji bytu. Jeżeli dacie 400 miliardów miesięcznie na budowę szkół powszechnych, to będzie dla Polski większy pożytek i większa chwala, niż z teatru operowego w Warszawie. Przy głosowaniu nad takim wnioskiem powinni posłowie chłopi żądać sumiennego głosowania, by lud wiedział, którzy to posłowie gotowi dać na operę warszawską 400 miliardów miesięcznej subwencji.

—0—

## Niszczenie lasów miodoborskich.

Za czasów przedwojennych lasy pow. Skalackiego i Husiatyńskiego, ciągnące się wzdłuż Zbrucza począwszy od Podwołoczysk aż do Husiatyna dostarczały ludności miejscowej wszelkich materiałów budulcowych. W czasie inwazji rosyjskiej lasy te zostały częściowo zniszczone, zaś w r. 1917 najgrubsze drzewa zostały wycięte i zużyte na różne ziemianki wojsk. itp.

Co nie zostało wycięte przez wojsko zaborcze, są teraz przez obszarników sprzedawane różnym żydowskim spółkom drzewnym, które niszczą do szczętnie resztę pozostawionych drzew i to przeważnie deby. N. p. w lesie Grzymałowskiem spółka eksportowa drzewna Gruber wycina największe deby, które są na miejscu wyrablane na różne klepki i deszczułki. Klepki te odstawia do składu eksportowo-drzewnego we Lwowie, skąd na pewno wedrują za granicę.

Podobną gospodarkę prowadzą prawie wszystkie obszary leśne tutejszych powiatów.

Przed rokiem niektórzy ludzie, których mieszkanie i budynki gospodarze uległy zupełnemu zniszczeniu w czasie działań wojennych, otrzymali od władz asygnaty na drzewo budulcowe, jednak drzewa tego nie zabrali, gdyż obszarnicy nie zezwolili. Dziś ta ludność, której drzewo budulcowe koniecznie jest potrzebne celem odbudowania się, nie może patrzeć na tę rabunkową gospodarkę leśną obszarniczo-żydowską, ale władza na to nie zwraca żadnej uwagi, a może nie chce widzieć.

Wobec powyższego apelujemy do posłów „Związku Chłopskiego“ z prośbą, o poczynienie odpowiednich starań w rządzie, aby zapobiec dalszemu niszczeniu lasów miodoborskich, bo o ile taka gospodarka lasowa potrwa dalej, to ludność tutaj powiatów zostanie pozbawiona tak drzewa budulcowego jak i opałowego.

Wt. Haczyński z Toustego, Józef Zagrodny z Kała, Bartłomiej Krakowski P. Jakubów z Przekalca.

**Rozpowszechniajcie „Przyjaciela Ludu!“**

# Z BORYSŁAWIA.

Przed kilkoma miesiącami trafił się w jednej z firm żydów, w Borysławiu nieszczęśliwy wypadek. Erupcja (wybuch) w szybie wybiła Czajkowskiemu z Łęk z Krośnieńskiego, jednemu z najzdolniejszych wiertaczy obydwą oczy i poraniła twarz. Nieszczęśliwy ma liczną rodzinę, pozostał bez najmniejszych środków do życia. Zaś zakład ubezpieczeniowy wypłaca mu jeden milion marek miesięcznie.

Czajkowski był długoletnim członkiem organizacji borysławskiej. Pomoc temu człowiekowi była konieczną, to też koledzy jego wiertacze jak Zajączkowski, Zborowski Jakób, Naparło i inni, znając system zbierania na podobny cel pieniędzy, który jakkolwiek by nie był, robiony był zawsze w Borysławiu przez partję socjalistyczną, zwrócili się do jej poszczególnych członków, ażeby wystąpili z inicjatywą urzędzenia zbiórki. Niestety spotkali się z wymijającą odpowiedzią zawsze kiedy się tylko zwrócili z taką myślą. Czajkowski przyciśnięty z rodziną głodem wyszedł na ulicę prowadzony przez swego synka prosząc robotników o ratunek.

Chłop-robotnik, jeden z budowniczych przemysłu, zostałby był na ulicy z wyciągniętą ręką, mimo, że był zorganizowanym członkiem. Niestety był to syn chłopski bez patentu partyjnika. Jednakże ambicja szlachetna robotników naftowych nie zniosła widoku nieszczęśliwego. W pierwszej połowie grudnia ukonstytuował się komitet niesienia pomocy ociemniałemu. Czajkowski, Zborowscy Jakób i Antoni, Sikorski Paweł, Naparło i Pęcak. Wymieniony komitet urządza zbiórkę wśród tych robociarzy, którzy nigdy się nie cofneli przed jakąkolwiek zbiórką na dobry cel, czy to na Dom Ludowy, czy to na Spółdzielnię, czy na wybory, czy to na ofiary z 6 listopada z. r.

Zebrałą gotówkę lokuje komitet w „Spółdzielni Robotniczej” za dobre oprocentowanie. Zebranych pieniędzy jest mało, ażeby można pomyśleć o kupnie jakiejś nieruchomości dla nieszczęśliwego. — Mamy jednakże nadzieję, że wiertacze, których jest w Borysławiu przeszło dwa tysiące, ci potentanci sztuki wiercenia za naftą, bez których przemysł naftowy jest nie do pomyślenia, nie dadzą koledze z głodu zginąć. — Cześć ich szlachetności.

Obserwator.

## Reforma rolna.

Z KROŚNIENSKIEGO. Pamiętamy wszyscy dobrze, kiedy były wybory, to kandydaci na posłów na wszystkie strony obiecywali wyborcom, iż reforma rolna zostanie sumiennie wykonana. Nad koniecznością reformy rolnej nie potrzeba się rozводить długo. Z jednej strony bezrolnych i mało-rolnych palił głód ziemi, a z drugiej strony wielkie obszary skupiają się w jednym ręku i nie przynoszą wielkich korzyści. Np. w Dukli jest wielki obszarnik, starzec, wdowiec bezdzietny, który tu po-

siada kilka folwarków, które są jakby pierścieniem opasujące to biedne miasteczko. Gdyby tenże pan hrabia miał na celu dobro oswobodzonej Polski, to powinien choćby trochę tych gruntów dać dla ubogich, a także na zakładanie fabryk, a natenczas to miasteczko Dukla jakżeby się świetnie rozwijało. Ale cóż kiedy ci wielcy obszarnicy, w których rękach skupia się tak wielka posiadłość ziemska, nie są zdecydowani, aby temu biednemu chłopu udzielić tej ziemi po obniżonej cenie i na spłatę.

Przy tejże sposobności warto także wspomnieć, iż tuż pod samą Duklą jest też obszar dworski, który ma gruntu około 400 morgów, a należący do kapituły rzymsko-katolickiej w Przemyślu, od których gruntu te dzierżawi jednostka, a że tyle gruntu nie może utrzymać, przeto zaś po-dzierżawia okolicznym chłopom, którzy prócz opłatw pieniężnej, muszą jeszcze odrabiać pewną ilość dni roboczych. Gdyby ci wielcy biskupi i pałani, którzy tu mają tak wielkie obszary ziemi. Byli prawdziwymi uczniami Chrystusa, natenczas nie wahałoby się dać tej ziemi biednej ludności.

Jak o tem każdy wie, prawdziwa g. untowna reforma rolna obecnie wcale z miejsca nie ruszyła, a nawet została usunięta z porządku dziennego. — Każdy wyborca wie o tem dokładnie, że na to wybierał posłów, aby dbali nie tylko o dobro i rozwój Polski, ale także o poprawę bytu jej obywateli. Za to są posłowie dobrze i suto wynagradzani, wobec czego i przed ludem są odpowiedzialni. Gdy przyjdą przyszłe wybory, lud ten będzie już dokładnie wiedział, na kogo ma oddać swoje głosy.

Przy tejże sposobności nasuwa się myśl, jak to przy ostatnich wyborach chłopci a szczególnie w Małopolsce stracili swoją prawdziwą wiedzę polityczną i poszli na manowce, co widząc prezes Stapiński, który tyle lat tak mozolną pracą dbał o ten byt chłopca, musiał się chwilowo usunąć, lecz da Bóg, iż na nowo powróci do tej trudnej pracy. Przeto chłopci niech sobie już wezmą za główny punkt, iżby w tej chłopskiej polityce, nie byli chwiejnymi, a do czego jest potrzebna lepsza wiedza. Przeto każdy chłop, o ile mu tylko od pracy pozostaje czasu wolnego, powinien czytać książki naukowe, o rolnictwie itp. a także każdy powinien czytać gazety, a szczególniej tego „Przyjaciela Ludu”, który jak najlepiej broni sprawy chłopskiej.

Wracając jeszcze do sprawy reformy rolnej, warto nakreślić kilka ważnych uwag. Nie dawno było w czasopiśmie, że w Warszawie był zjazd ministrów państw bałtyckich, gdzie oświadczone, iż w jednym z tych państw reforma rolna została gruntownie i całkowicie zakończona, której wynik okazał się bardzo dobrym. Tylko nasi wielcy obszarnicy nie chcą o tem wcale wiedzieć. Bo gdyby ta reforma rolna została jak najprędzej ukończona, natenczas ustałaby już ta gorączka ziemi i każdyby już miał dokładnie wytknięte drogi swego bytu.

Nie zawadzi też tu wspomnieć, jak to jest wszystkim wiadomem, iż aby zdrowie skarżących państwa, są zapisy na akcje Banku Polskiego, ale cóż się okazuje, jak piszą niektóre gazety, że kupno akcji Banku Emisyjnego idzie bardzo powoli, bo

o wielu bogacze wcale się nie troszczą o byt Polski, lecz jak są wieści, swoje kapitały ulokowali za granicą.

Przeło pamiętajcie chłopie, czemu są teraz ci wielcy panowie. A zatem trzymać się w jedności i wytrwale pracować dla dobra ludu i Ojczyzny. J. M.

# Z AMERYKI.

SCRANTON, Pa, 9 lutego 1924. Szanowny Janie Stapiński! Zysyłam serdeczne pozdrowienie i życze pomyślności w pracy nad uświadamianiem o Kościele Narodowym. Zagrzewaj serca ludu robotczego do zwycięstwa nad złem, które się tak rozpanoszyło w naszej ukochanej Polsce. Czytam „Przyjaciela” i „Ameryka-Echo” i nieraz starczyście nakłnę rozmysławiając nad tem wszystkim. Widać, że dopiero wówczas lud zrozumie swoją siłę i drogę do prawdy, gdy się jeszcze lepiej wypoleruje w walce z nędzą, krzywdą i poniżeniem, gdy się mu pasterze rzymscy jeszcze silniej dobiorą do skóry. Widzisz wczak bracie chłopie i robotniku, jak rzymianie bronią obszarzków przed reformą rolną. Widzisz, jak wyżsocy księża rzymscy zwalczają wszelkimi sposobami 8-godzinny dzień pracy. Widzisz, jak sami chcą się zбоżać czempredzą i wysuszają jak najwyższe opłaty, za posługę kościelne. Widzisz jak obojętnym jest im płac wów i sierót nie mających kęsa chleba powszedniego, ani nawet serd do postnej strawy, byłoby oni mieli sufe jadu z pokropieniem. Wiesz bracie i siostru, że rzymianie lubią parafjanina potulnego wobec nich, choćby względem ludu był ździercą i złym sąsiadem. Widzisz do czego doprowadzili posłowie z 8-ki, za którymi ci księża głosować rozkazywali z ambon. Wiesz, że stronnictwo rzymian uznaje mordercę Niewiadomskiego za świętego. Wiesz nędzarzu maforolny, że musisz stawiać i utrzymywać budynki księżu, choć on ma folwark, pensję i różne dochody, a tobie nędzarzu nikt domu nie postawi, choćbyś miał tylko morg pola i kopę dzieci do wychowania. To wszystko ty bracie i siostru wiesz, bo to cię przygniatała, a jednak jeszcze nie możesz się zdobyć na odwagę do obrony sprawiedliwości, bo cię strachem przejmuje groźba piekła, siarki i smoły piekielnej. Jeszcze wciąż jesteś nierozumnym dzieckiem i boisz się kominiarza? Jakież to bolesne, kiedyż się to skończy!

Dziwi mnie, że z Iwonicza jakoś nikt nie pisze do „Przyjaciela Ludu”, a z Lubartowej czytam często piękne artykuły. Czy i was ogarnął strach przed pastuchem rzymskim? Czyście już obszar dworski rozparcelowali i spoczywacie po trudach walki? Odpowiedzcie.

Wam posłowie, którzyście przez wystąpienie z chjeno-piasta przyczynili się do obalenia rządu księżo-pańskiego, zasyłamy podziękowanie i życzymy wam wytrwania i pomyślności w dalszej pracy.

Pozdrawiam wszystkich czytelników „Przyjaciela Ludu”.

Jożef Nycz z Iwonicza, jeden z tydzi, co pierwsi zakładał fundamenty pod Kościół Narodowy.

KS. BÓN CZAK, biskup — elekt Polskiego Narodowego Kościoła katolickiego i kierownik prasy tegoż kościoła w Polsce, wyjechał 7 bm. do Ameryki, aby zdać sprawę tak ks. biskupowi Hodurowi w Scranton, jak i Polonji amerykańskiej z owoców dotychczasowych. Ks. Bón czak ma zamiar w tym celu odwiedzić wszystkie parafje Kościoła Narodowego w Ameryce. Jako człowiek obdarzony wielkimi zdolnościami, a przytem jako bystry obserwator stosunków w Polsce, poinformuje ks. Bón czak rodaków także o stosunkach gospodarczych i społecznych, a jego informacje będą z pewnością trafne i wiarygodne.

Kierownictwo misji Kościoła Narodowego w Polsce aż do powrotu ks. Bón czaka objął ks. Zawadzki ze Scranton, wydelegowany przez ks. biskupa Hodurę.

SHAMOKIN Pa. — Posyłam należytość za gazetkę, z której jestem zadowolony. Jak kiedy parę dni spóźił, to patrzę żeby jak najprędzej przyszła. I drugim daję, bo jest dosyć takich u nas, co ją lubią czytać, ale sobie nie chcą po nią posłać. I tu niema teraz dobra, bo też jest drogo wszystko, a tych wielebnych jest dość, to trza ich żywić, bo też na nich trza kilka tysięcy rocznie wydać. Ale trudno się temu sprzeciwić, bo w naszej parafji jest mało kozłów, tylko barany potulne, to się nie bronią przed strzyżeniem.

Ja płacę na kościół 12 dol. rocznie, a od jednego dziecka u nas płaci się 50 centów, ale to jegomości zamało tylko on chce, żeby płacić 3 centy od dolara wiele chłop zarobi na rok, to żeby mu tę dziecięcinę płacił. A oni mają ten worek bez dna, to go nigdy nie zapelni.

Witosa księżo-pańskie gazety tak wychwalały i księża tak samo, ale jak widać, to i on dość zbłądził na tem, że nie poszedł z chłopami tylko z panami.

Pozdrawiam p. Stapińskiego i tych wszystkich co z panem pracują dla dobra tego biednego ludu, ażeby wam Pan Bóg dopomógł nadal pracować.

Roman Druzd.

CROMPTON, R. J. Dużo się pisze w gazetach o tem, ile Polacy z Ameryki stracili dolarów w Polsce i to święta prawda. Ale i to też prawda, że może jeszcze więcej dolarów wyludzili różni spryciarze polscy w Ameryce od naiwnych ludzi na różne akcje handlowe, byznesowe, fabryczne, okrętowe, naftowe itp., co nawet trudno wszystkie spamiętać. Podczas wojny zaoszczędzili ludzie więcej pieniędzy, bo robota szła silnie, zwąchali to różni wykpigrosze i tak potrafili ludziom dobrodusznym zakręcić głowy, że nastalo istne szaleństwo. Taki Wojciech Maciąg miał książkę z rysunkami domów, które niby buduje w Polsce i na tej podstawie wyciągał z łatwowiernych nawet i

po tysiąc dolarów na akcje. Gdy raz zwróciłem uwagę, że w naszej gazecie nic o tych „złoty” interesach nie słyhać, to Maciąg mnie ofuknął słowami: „a cóż to Stapiński musi wiedzieć”? Dozekał się Maciąg tego, że został na hali polskiej obity przez uwiedzionych ludzi. Mnie nie złapał, bo czytam stale „Przyjaciela Ludu” i stosuję się do wskazówek p. Stapińskiego.

Pozdrawiam wszystkich ludowców z lewicy.

Marcin Kosiba.

**WASHINGTON.** Przepowiadają, że parlament nie zdoła już uchwalić nowego bilu czyli prawa imigracyjnego. W takim razie pozostaną od 1-go lipca br. te same warunki, jakie były dotychczas.

**CHICAGO, Ill.** Policja i władze federalne podają do publicznej wiadomości, że w Chicago kursuje bardzo wiele fałszywych 10 dolarowych banknotów. Te banknoty mają niewyraźną podobiznę prezydenta Jacksona, a zaraz obok numer D333. Zwracajcie uwagę na następujące serje: G56 637,746 — A56,637,774 — A i G56 636,774 — A. Jeżeli ktokolwiek będzie się starał zmienić banknot z wyżej wymienionych serji, należy ta kiego osobnika oddać w ręce policji

—0—

## Do Rodaków w Ameryce.

**SUCHODÓL, pow. Krosno.** Kochani Rodacy! Wojna światowa się skończyła pozostawiając smutek na wszystkich niemal ziemiach polskich. Na całym obszarze pracują nad odbudową zniszczonego pożogą wojenną kraju. Niestety, nie wszystko co wojna zabrała i zniszczyła da się naprawić i przyprowadzić do stanu pierwotnego. Któż nam zwróci ojców, braci, synów i krewnych, którzy zginęli w walce o wolność naszej Ojczyzny, nikt ich zastąpić nie może, nikt nie wróci pozostałym rodzinom.

Pragnąc utrwalić pamięć ich czynów pokoleniom, wioska nasza idąc za przykładem naszych przodków i innych narodów, którzy swoim bohaterom stawiali pomniki, postanowiła na znak należnej im czci i pamięci wybudować pomnik kamienny.

Ponieważ wioska nasza jest dość małą i ubogą, dlatego też tak wielkich kosztów nie byłaby w stanie pokryć. Jesteśmy wojną zniszczeni, grunta nasze są bardzo rozdrobnione, zarobków w okolicy nie mamy żadnych, to też znikąd pomocy oczekiwać nie możemy. Zwracamy się do Was Kochani Rodacy przebywających na obczyźnie, choć i Wy na grosz ciężko pracujecie, abyście się zechcieli przyczynić choć skromnym datkiem do ufundowania pomnika za poległych Waszych braci i przyjaciół z gminy Suchodołu. Żywimy nadzieję, że zechcecie nam dopomóc i urządzić na ten cel wśród znajomych i rodaków zbiórkę. Zebrana kwotę prosimy przestać pod adresem komitetu miejscowego na ręce p. Jana Guzika, jako skarbnika.

Imieniem Komitetu z całej naszej wioski przesyłamy szanownym dotychczasowym ofiarodawcom miasta Cleveland, Detroit, Shamokin, tą drogą staropolskie „Bóg zapłać”.

Komitet:

**Józef Jurczyk**, przewodniczący. **Jan Guzik**, skarbnik. — Członkowie: **W. Zajdel**, **K. Habrat**, **Józef Stejga**.

**Od Redakcji:** Skoro obywatele Suchodoła już dawniej tę sprawę rozpoczęli, to oczywiście trzeba dokończyć. Ale innym gminom doradzamy, aby w inny sposób czcić pamięć bohaterów, a mianowicie przez dzieła ułatwiające szerzenie oświaty np. przez ufundowanie stypendjum dla najlepszego ucznia z gminy.

## Z FRANCJI.

**HONNECOURT NORD.** 19 lutego 1924. Kochany „Przyjacielu Ludu”! Zmuszony jestem zawiadonić wpiery Redakcję „Przyjaciela Ludu”, a również i naszych czytelników, którzy mają zamiar wyemigrować do tej kochanej Francji, że francuscy gospodarze bardzo się źle obchodzą z naszymi ludźmi, których sprowadzają na kontrakty. Mało płacą miesięcznie, bo od 150 do 200 fr. mieszkanie i życie. Widziałem się z jednym Polakiem ze wsi Ville-gille, który przeklinając płacziwie się żalił, że spanie ma w chlewie razem z jałownikami i krowami, życie bardzo liche, kartofle gotują z łupami, jak dla świń i sałata, tak że ten człowiek od wiatru się przewraca, a robić musi jak koń, od świtu do nocy, a jeżeli co powie do gospodarza, to wyzywają „sal bet” koszo, merd pologne — brudna świnio polska. Ojczyzno polska, czyśmy sobie tak zasłużyli od obcych ludzi, takiej poniewierki i takich słów słyhać tu na obczyźnie. Każdej chwili i każdej minuty gdy człowiek sobie wspomni żonę, dzieci, rodziców lub krewnych, jak one cierpią zimno i wszelkie niewygody i listownie piszą, aby ich spomóc, to same łzy z oczu się leją i serce się tłucze w człowieku, że gdyby nie skóra, toby wyskoczyło z tego żalu, że człowiek tak marnie spędza swą chwilę na obczyźnie, a żony i dzieci wyglądają z dnia na dzień, by jakiś zasilek stąd im posłać. — Boże, co patrzysz z wysokości, zmiluj się, zmień czasy dla bezrolnych i małorolnych, bo marnie wyginie.

Tu wieś Honnecourt Nord, chlebobawca Albert Delville otrzymuje za kontraktem robotnika, imieniem F. Trembacz. Trzy miesiące przepracował na miejscu u chlebobawcy, który płaci miesięcznie 300 fr. bez wikt. Starając się ze wszystkich sił, aby nasycić pracą swego chlebobawcę, pracował ponad normę zdrowia. Francuski robotnik ma następujące przerwy: pół godziny śniadania, przed objadłem 15 minut, objad 1 godzina, po objedzie znów dwie przerwy po 15 minut. Polski robotnik tego nigdy nie widzi, bo i wół ma więcej odpoczynku. Przyszło do tego stopnia, iż Trembacz wytargał ostatnie siły i wpadł w chorobę. Chlebobawca zamiast przyjść z pomocą choremu, to zapytuje się przez ścianę, czy już zdechl, (Ej pamar?) lub przychodzi do łóżka, grozi pięściami i wygania do roboty. Okrutne rzeczy! W niewoli byłem a tego nie widziałem. Kochani czytelnicy, obowiązkiem naszym jest starać się jaknajenergiczniej, by zatrzymać tych emigrantów, którzy mają wielki apetyt jechać do Francji. O wiele lepiej zrobi dla siebie każdy i lżej mu będzie umierać na swojej ziemi z nędzy i głodu, aniżeli ma cierpieć takie znęcanie i poniewieranie na obcej ziemi, bo ciężko nam się tu dostać, ale powrót będzie o

wiele cięższy, a nawet o żebranym chlebie nie powróci, bo Francuz żaden a żaden kawalka chleba nieda.

Tak wygląda młodość francuska dla Polaków. Pp. posłowie ludowi winni zająć się tą sprawą i niezwłocznie przyjść z pomocą dla tych nieszczęśliwych robotników rolnych we Francji, bo wielka liczba ludu na waszą pomoc czeka, a szczególnie ci, co nie potrafią swego losu opisać.

W. Szubertowicz.

**PAS DE CALAIS, BRUAR 18 II.** Z niepokojem i tęsknotą chwytamy każdą wiadomość z Ojczyzny, kiedy się nareszcie poprawią stosunki, abvśmy mogli powrócić do Polski i pracować dla swego narodu, a nie wysługiwać się francuskim kapitalistom. Strasznie to bolesne dla nas, cośmy walczyli za wolność naszego narodu i naszej najdroższej ziemi polskiej, że we własnym zdobytem krwią ludu państwie nie mogliśmy zarobić na byt rodziny i musimy się tulać po świecie, tylko wskutek niesprawiedliwych, złych, wrogich ludowi rządów księżo-pańskich. Takiego losu w wolnej Polsce przynigdy się nie spodziewaliśmy. To takie bolesne, że trudno to słowami wyrazić. Gdy się o tem myśli, a myśli się każdego dnia, to z żalu mało serce nie pęknie. Byliśmy niewolnikami zaborców, a teraz jesteśmy niewolnikami obcych kapitalistów zdani na ich niełaske, rzuceni o tysiące mil zdala od naszych rodzin. Cóż nam z wolności Polski, gdy jesteśmy niewolnikami we Francji.

Czekamy na reformę rolną, bo od jej urzeczywistnienia zależy nasz powrót do Ojczyzny. Czekamy, kiedy nareszcie posłowie postawią tę sprawę tak, jak należy, to znaczy pod hasłem: tylko podział obszarów księżo-pańskich może zgromadzić lud polski w Ojczyźnie, czyli dać Polsce żywiołową siłę rozwoju, więc wszystkie inne sprawy na bok, a reforma rolna na pierwsze miejsce. — Garstka obszarników musi ustąpić przed 20 milionami chłopów. Nawet naprawa waluty nie zrobi miejsca dla nas w Polsce, tylko i jedynie podział ziemi dworskiej zdoła zgromadzić w Polsce wszystek lud polski. Nie zechcą obszarnicy ustąpić w dobry sposób, to muszą ustąpić pod przymusem prawa milionów chłopskich.

Z wielkim smutkiem widzimy jednak, że żaden klub poselski nie chce tej sprawy postawić na ostrzu miecza. Z obietanek, uchwał partyjnych, zapewnień gazeciarskich ziemi nie zrobimy. To nas już obrzydzeniem przejmuje po pięciu latach wyczekiwania. To jest pewnik, że stronnictwa księżo-pańskie dworów nie ruszą. Tylko oszust może wmawiać w lud, że obszarnicy dobrowolnie ustąpią. To też cześć posłom, którzy rząd chjeński obalili przez wystąpienie ze spółki chjeńskiej. Ale miejcież panowie posłowie odwagę pojąć dalej i uczynicie stanowczy krok za wykonaniem reformy rolnej. Nie bójcie się garstki kapitalistów, bo 20 milionów chłopów stanie jak mur za wami. Czekamy na to z bijącym sercem.

Przeraziła nas tu wszystkich drożyna paszportowa i wizowa. Aby to opłacić, musiałby robotnik przez kilka miesięcy cały zarobek na to odkładać. To być nie może. Przecie niejedyn z nas tu zachoruje, albo bardzo ważne sprawy rodzinne wypa-

dną, musi wracać do Polski. Skąd weźmie na wizę? Więc nie tylko nas z Polski wyrzucono, ale i powrót ma nam być zamknięty? Panowie posłowie jak wy możecie coś podobnego dopuścić!

Józef Kowalski, za wszystkich.

**OSTRZEŻENIE.** Z Bas Menden we Francji robotnik Baranowski ogłosił w „Dzienniku Ludowym” wezwanie do posłów i do rządu, aby bezwarunkowo wstrzymać wyjazd robotników z Polski do Francji, albowiem położenie tychże robotników staje się tam okropne. Frank francuski spada gwałtownie, ale pracodawcy nie chcą podwyższyć płacy. Polak pobiera połowę tego co pobiera Francuz.

## Zruchu ludowego.

Z GRYBOWSKIEGO. Ostrusza. Dnia 24 lutego Daniel Gadecki i Franciszek Gadecki urządzili zgromadzenie poufne w domu Daniela Gadeckiego, na które zaproszeni chłopci wszyscy się zjawili, z wyjątkiem 4 klerykałów. Posiedzenie zagał Daniel Gadecki i w dłuższej mowie wyjaśnił zgromadzonym zgubną dla ludu, krętałą, zdradziecką robotę ekspremjera W. Witosa i jego stronników. Zgromadzeni huknęli im jednogłośnie hańba, precz z Witosem i jego stronnikami. Następnie zebrani utworzyli organizację. Przewodniczącym Rady chłopskiej wybrali jednogłośnie Franciszka Gadeckiego syna Daniela, zastępcą Jana Kłoca syna Feliksa, skarbnikiem Franciszka Wiktora, sekretarzem Daniela Gadeckiego. Następnie przewodniczący Fr. Gadecki wyjaśnił zebrany z artykułów posta Pluty wszystkie krętaństwa b. premjera Witosa, na co obecni na zebraniu piastowcy aż się zdumieli, bo o takich rzeczach nie słyszeli. Nie chcą więcej znać Piasta i przystąpią do naszego stronnictwa. Przemawiali także Kazimierz Wzros i Augustyn Madej, których zgromadzeni z wielkim zajęciem wysłuchali. Następnie wszyscy zgromadzeni kazali się zapisać do Rady chłopskiej, a to: Edward Gut, Zofja Gadecka, Ludwik Gadecki, Jan Połczowic, Paweł Wróbel, Józef Korcik, Władysław Majcher, Jan Karcik, Piotr Gadecki, Stanisław Zięba, Franciszek Zięba, Józef Dziadzio, Ignacy Dziadzio, Jakób Kuzera, Jan Kloc, Stanisław Kania, Józef Kloc, Jędrzej Hołda, Franciszek Wilga, Ludwik Kubator, Józef Gut, Władysław Brzeźniak, Wojciech Gąsior, Józef Gut syn Piotra i Augustyn Madej.

Rada chłopska Ostruszy uchwaliła następujące rezolucje:

a) Cześć i uznanie pierwszemu Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, za jego bohaterские czyny i wyzwolenie Ojczyzny z paszczy zaborców.

b) Rada chłopska uprasza Sejm względnie posłów ludowych o uchwalenie uprawy tytoniu na własne zapotrzebowanie.

c) Również uprasza Rada chłopska o potanieenie soli, tej jedynej omasty, gdyż na inną okrasę w obecnym czasie biedną ludność niestać. Uprasza również o potanieenie nafty i zapalek.

d) Domagamy się zakazu niszczenia lasów i zamknięcia granicy na wywóz drzewa.

e) Żądamy odbudowy gminy Ostrusza względnie w całym powiecie grybowskiim gospodarzy, których budynki mieszkalne względnie gospodarcze podczas operacji wojennej zostały zniszczone a dotychczas nie odbudowane.

f) Domagamy się równej opłaty w szkołach średnich tak dla synów chłopskich jako też pańskich i urzędniczych.

g) W końcu domaga się Rada chłopska zniesienia Senatu, rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Na tem obrady zakończono i pokrzepieni na duchu obywatele rozeszli się.

Franciszek Gadecki przew. Daniel Gadecki sekr.

**SŁOCINA.** pow. Rzeszów. Po wiecu piastowców w Rzeszowie, gdzie płatni agenci pod przewodnictwem kilku proboszczów i różnych dyrektorów nie dopuścili do wypowiedzenia się chłopów, którzy zjechali się w kilkudziesięciu osobach, aby wysłuchać sprawozdania posła Pluty, zaproszono Plutę na sprawozdanie poselskie do Słociny, aby zaprotestować przeciw brutalnemu zachowaniu się piastowców na wiecu w Rzeszowie w dniu 25 l. b. r. i przeciw powziętym tam uchwałom.

Na wiec w Słocinie 24 lutego zeszło się przeszło tysiąc gospodarzy ze Słociny i z sąsiednich wsi Zalesia, Drabinianki, Matysówki, Wilkowyi i Pobitnego. Zagaił Stachurski gospodarz ze Słociny i zaproponował na przewodniczącego Cygana ze Słociny a on powołał na zastępcę swego Bartowskiego (młodszego), a na sekretarza Domineg z Drabinianki. Poseł Pluta w wyczerpującem przemówieniu bardzo dobitnie wypowiedział przyczyny wystąpienia z klubu Piasta, a słuchacze wynagradzali jego mowę oklaskami i okrzykami: Niech żyje Pluta! Piastowcy również swoim zwyczajem przystali swoje bójówki w osobach prof. dr. Wilusza z Rzeszowa i byłego wójta Gunię ze Staroniwy. Dopuszczono do głosu profesora Wilusza, ale zgromadzeni nie dali mu mówić i przewodniczący zmuszony był głos mu odebrać, a Gunię kobiety ze sali wyprosiły i pokazano im w Słocinie, że tu nie mają nic do szukania, gdyż lud tutejszy poznał już dokładnie robotę piastowców. Przemawiali jeszcze p. Kunysz z Zalesia o sytuacji politycznej w Państwie, Wojciech Lew z Rzeszowa o ogólnej robocie p. Witosa przez połączenie się z Chjeną. W końcu poddano następującą rezolucję do uchwalenia:

1). Zebrani w dniu 24 lutego 1924 r. uchwalają stronnictwu Piasta pogardę za oszukanie chłopów, przez łączenie się z Chjeną. Gdybyśmy chcieli być w stronnictwie Chjeny, tobyśmy podczas wyborów nie głosowali na Nr. 1 tylko na Nr. 8.

2. Zebrani uchwalają podziękowanie tym pp. posłom, którzy przez swe odłączenie się od Piasta obalili rząd, który był najgorszym dotąd, bo wpełznął ludność do nędzy a Państwo do ruiny i wzywają resztę posłów, którzy liczą się być posłami chłopskimi, aby odeszli od Piasta i połączyli się w P. Z. L. a przez to stworzyli większość chłopskich posłów w Sejmie.

3. Zebrani uchwalają, aby Naczelnik Państwa Józef Piłsudski był powołany do czynnej służby w urmji, aby swoją osobą podniósł ideę i powagę armji. Odczytania tej rezolucji zebrani stojąco wysłuchali.

4. Zebrani wezwali posła Plutę, aby wraz z innymi starał się o przedłużenie drobnej dzierżawy. Wymienione rezolucje zgromadzeni jednogłośnie uchwalili.

Marcin Cygan przew. Antoni Domino sekr. wiecu **ROPCZYCE.** W dniu 23 lutego br. odbyło się w Ropczycach w sali Rady powiatowej zebranie mężów zaufania powiatu ropczyckiego. Przewodniczącym tego zebrania wybrano jednomyślnie p. Lubzińskiego, prezesa Związku wójtów z Brzezówki, a sekretarza p. Sadę z Dębicy. Zaproszony na to zebranie poseł Pluta, przedstawił jak najdokładniej powody wystąpienia z Piasta, co w zupełności zebranych przekonało tak, że po przeprowadzonej dyskusji, w której zabierali głos pp. Lubziński, Łącki z Gawrzyłowa, Sado i Babcich, gdy ten ostatni postawił rezolucję, wyrażającą wotum zaufania tym posłom, którzy z Piasta wystąpili, zgromadzeni jednogłośnie takową uchwalili.

W dyskusji ujawniło się, że w powiecie ropczyckim jest ogromny brak drzewa, wobec czego zgromadzeni zażądali od posła Pluty aby sprawę tę w Sejmie poruszył. Po oświadczeniu posła Pluty, że właśnie 12 lutego P. Z. Ludowców postawił w Sejmie wniosek nagły, aby zamknąć granice dla wywozu drzewa, ale piastowcy głosowali przeciw temu, zgromadzeni z oburzeniem potępili takie postępowanie i postanowili uprosić p. Plutę i innych posłów z lewicy, by im dokładnie przedstawili, co się tam w Sejmie dzieje, bo ich poseł Jedynek zawsze im mówi nieprawdę, tak jak na ostatnim wiecu, gdy go pytano o sprawę drzewną to powiedział, że już będzie to pomyslenie dla wsi załatwione, gdyż się już na komisji tobi. Takich pociech nieprawdziwych nie można inaczej nazywać jak dziecianną zabawą w ciuciubabkę, niegodną dojrzałych obywateli. Mamy nadzieję, że się ta niedojrzała dzieciada i w naszym powiecie już kończy.

Niejedynek.

**PILZNO.** Na szpaltach Piasta widać od kilku tygodni oszczerstwa i pomyje, lane na posła Berka i na jego kolegów. Kłamią jak najęci, sądząc, że im to pomoże i uratuje zmarnowany przez wystugiwanie się prawicy chjeńskiej honor. Uchwały własnych wieców przekręcają, ażeby tumanić świat i czytelników. Wstrętne to szalbierstwo mści się, bo biją ich własne rezolucje. Na wiecu w Pilźnie 7 stycznia zapadła rezolucja tej treści (stawiona przez włościanina Adama Zycha z Róży):

1. W dniu 7 stycznia br. zebrani na wiecu w Pilźnie ludowcy chłopci z całego powiatu żądają od swych przedstawicieli posłów bezwarunkowego postarania się u rządu o otwarcie granic na wywóz wszelkich produktów rolnych.

2. Domagają się kategorycznie otwarcia granic i obniżenia cef na towary zagraniczne wszelkiej kategorii, w szczególności odzieży i obuwi.

3. Zebrani chłopci na wiecu w Pilźnie nie udzie-

lają żadnego votum zaufania posłowi P. S. L. i jego Klubowi, ani też klubikowi Bryła dopóty, dopóki powyższe rezolucje nie będą w całości zrealizowane. Bo tylko wtenczas mogą wyborcy wydać sąd, po której stronie jest prawdziwa obrona interesów chłopskich.

Na Zjeździe delegatów w Szczegolicach pod Pilznem zapadła taka uchwała:

Zebrani wysłuchawszy sprawozdania posła Berka, w którym ogólnie wyjaśnił sprawę wystąpienia 14 posłów z klubu Piasta — wyjaśnienie to przyjmują do wiadomości; zarzutu z faktu tego mu się nie czyni, owszem, zebrani wyrażają mu pełne zaufanie i zachęcają do dalszej współpracy wraz ze swoim klubem nad poprawą stosunków w Polsce, a w szczególności nad ulżeniem doli ludu wiejskiego.

Ale Piast kłamie, że lud jest przeciw p. Berkowi. Oto są drogi, jakimi idzie Piast, endecja, zbałamuceni mieszczanie i kler, chciwy władzy i ciemnoty ludzkiej. My wierzymy, że Bóg da zdrowie i siły przetrzymać ten czas boju o prawa i sprawiedliwość, aż zaświta jutrzienka lepszego dnia, kiedy szczególnie ten, co kłamstwem wojuje.

Sekretarjat P. S. L. Jan Czech.

## Krzywdy i nadużycia.

**BOROWA**, pow. Pilzno. Chodzą tu różne pogłoski, że p. Pirog już jest posłem. Mówią, że zbierał składki na biednych w Ameryce i prowadził propagandę, ale kilku ludzi, co przyjechali z Ameryki, tego Piroga inaczej opisują... Niechby się tak wyliczył z tych składek, bo po co mu bez rachunków politykę robić.

Dzieją się tu wielkie wywozy drzewa z lasu w świat. Spółka ten las sprzedała, a teraz wywozi za granicę bez litości, gdy ludzie miejscowi w okolicy nie mają czem chaty ani szkoły opalić. Tą drogą interpelujemy posła Berka, ażeby wszystko uczynił, by te całe stopy drzewa, leżące na stacji w Czarniej i w lesie nie dopuścić do wywozu za granicę.

Wielką niesprawiedliwością jest nierównomierne wyznaczenie podatku majątkowego kilkumorgowym rolnikom przez inspektora skarbowego w Pilźnie. Prosimy o wglądnięcie, bo to wielka krzywda dla nas biednych ludzi.

Józef K.

W **BRZEŻANACH** przed sądem karnym rozpoczął się olbrzymi proces przeciwko 25 zbrodniczym funkcjonariuszom biura odbudowy z Przemyśla, oskarżonym o zbrodnie nadużycia władzy urzędowej za pobieranie łapówek i t. p. Głównym oskarżonym jest naczelnik tego biura, odpowiadający z aresztu śledczego. Cała ta mafia w przeważnej części funkcjonariusze państwowi popeminali niestychane nadużycia rabunkowe, udzielając materiałów z odbudowy bogatym chłopom, ale tylko za łapówkę.

Do rozprawy powołanych zostało około 200 świadków przeważnie ze sfer biednych chłopów doszkodowanych.

Wskutek zbrodniczych machinacji tej szajki skarb państwa poniósł olbrzymie straty.

Czy tylko w Przemyślanach tak się działo? Czy np. z Gorlic nie donoszono władzom o podobnych faktach, ale bez skutku, gdyż kierownik gorlicki skrył się za protekcją piastowców. A jak było w Sanoku?

**CHŁOP POLSKI** winien dbać o to, aby mu nie zabrakło miejsca na ziemi, a duchowieństwo winno myśleć dla siebie o miejscu w niebie, bo do tej pory, to ksiądz zabezpieczał chłopu królestwo w niebie, a chłop swoją krwawą pracą stwarzał mu królestwo na ziemi.

## Sprawy parafialne

**BOLESŁAW**, pow. Dąbrowa. Proboszcz nasz ks. Młyniec już od roku zbiera ofiary na kosztła urzędzenia misji. Ludziska znieśli już około 30 metrów pszenicy i kupę pieniędzy, ale ks. Młynicowi jeszcze za mało. Jesteśmy tedy ciekawi nietyle już na misję, ile na owych misjonarzy, którzy potrafią zjeść przez parę dni aż 30 mtr. pszenicy. Jużto pomysłowości co do sposobów strzyżenia owieczek ks. Młynicowi odmówić nie można. Bieda u parafian aż piszczy, są i u nas rodziny bez soli, nafty, butów i ubrania, ale tego ks. Młyniec nie widzi, on myśli tylko o misjonarzach.

Fr. K.

**NOWY SĄCZ**. W dzień Nowego Roku w kościele OO. Jezuitów na nabożeństwie, całe kazanie było pełne żalu na lewicę, która zerwała większość sejmową, były narzekania przeciw zabieraniu gruntów księżych, kościelnych i klasztornych. Kaznodzieja „plakał”, że księża będą pozbawieni sutych dochodów.

Tego się lud nie ulęknie. Gdyby chłopscy synowie swemi pierściami nie byli odparli wrogów od murów Warszawy, to wówczas by się bolszewicy byli nie bali kłatwy ani żalów, tylko by rozdzielili ziemię między czerwonoarmiejców.

Chłop od Nowego Sącza.

## Sprawy powiatowe i gminne.

Z **DĄBROWSKIEGO**. W Nrze 6 „Piasta” z 10 lutego br. jakiś niegodziwiec bez nazwiska napadł najniewinniej na posterunek policji państw. w Bolesławiu, a imiennie na komendanta tegoż posterunku p. Łuca, jakoby nie spełniał należycie swoich obowiązków i dawał się we znaki ludności. Otóż my niżej podpisani naczelnicy gmin Strojców, Tonia, Świebodzin i Kuzie w imię prawdy i w obronie niesłusznie zaatakowanego człowieka stwierdzamy niniejszem, że p. Łuc spełnia swoje obowiązki wzorowo, aby zabezpieczyć ludności spokój i porządek. To prawda, że bandyci, złodzieje i wszelakie nicponie nienawidzą p. Łuca za to, że im bezkarnie hulać nie pozwala, lecz z narażeniem wła-

snego zdrowia i życia tropi bezwzględnie nawet poza obrębem swego rejonu, ale za to należy się p. Lucowi od ludności podzięką a nie ataki. Wszak p. Luc jako wyszkolony w dawnej szkole żandarmerji wytropił aż w Mędrzechowie złodziei, którzy ukradli sklep Kółka rolniczego. Wiemy, co się działo przez kilka miesięcy nieobecności p. Łuca, kiedy tenże był powołany na kresy. Wtedy skradziono w okolicznych gminach samych tylko koni 12 sztuk. Żaden gospodarz nie był pewny swej pracy. Skoro p. Luc powrócił, to zaraz kradzieże ustały.

Nie jest prawdą, jakoby stosunki rodzinne i ożenek przeszkadzały p. Lucowi w służbie. Rodzina jego przebywa na Pomorzu, a że ma ślubną żonę i ognisko domowe, to mu wolno, to zresztą tylko na dobre wychodzi. Gorzej by było, gdyby p. Luc tak czynił jak niektórzy indywiduali w naszych stronach, że z żonami się rozwodzą i wprowadzają zgorzenie.

Adam Kochanek wójt Strojcewa, Michał Łosowski, wójt Świebodzina, Gebka, wójt z Tonl, Białek, wójt Kuzia.

## Wiadomości polityczne

Skutki naporu angielskiego rządu partji pracy odczuwa cała Europa coraz silniej. W całej pełni uwidoczni się to w rezultacie wyborów parlamentarnych, które się odbędą w kwietniu i maju w Niemczech i Francji.

Na Niemcy wpływa rząd angielski w ten sposób, że ułatwił im eksport przez zmniejszenie cła wywozowego do Anglii z 25 na 5 szylingów, ale równocześnie obstaje przy żądaniu zaniesienia wydatków na zbrojenia i żąda kontroli, iż Niemcy ten warunek spełnią. Innemi słowy oznacza to poparcie wyborcze dla robotników niemieckich a uderzenie w kajzerowców i reakcję gotującą nową wojnę zemsty. Zobaczymy jaki będzie wynik wyborów.

We Francji odczuwają wpływ rządu Makdonalda w innej formie. Najpierw zachwiał się belgijski rząd Theunisa, bardzo oddany Francji. Nowy rząd belgijski, choćby pod premierstwem tegoż Theunisa ale z innym doбором ministrów, nie pójdzie już na unję celną z Francją, to znaczy będzie więcej samodzielnym wobec Francji. Po drugie frank francuski spada na targu światowym gwałtownie, maszyna drukarska pomnożyła liczbę franków za 10 dni o cały miliard z takim samym skutkiem jak to u nas bywało, zwłaszcza za rządów chjeno-piasta. Bogacze porzucają franka a kupują obce waluty, przez co frank jeszcze więcej spada, a drożyzna skacze z godziny na godzinę. Powstaje popłoch, zwiększający szanse wyborcze robotników, a osłabiający butę burżujów. Aby zaś burżuazja francuska nie używała przy wyborach straszaka niemieckiego, rząd angielski podaje rękę Francji do solidarnej kontroli nad rozbrojeniem Niemiec, a nadto ciągle zaprzynia Francję o intencjach przyjaźni. Z wyniku wyborów francuskich zobaczymy skutek.

Angielska burżuazja widzi te pociągnięcia rządu Makdonalda, ale już niema odwagi się przeciwsta-

wić, wiedząc, że w razie przegrania w parlamencie rząd Makdonalda ucieknie się też do urzędniczych nowych wyborów, a jest pewny, że partja pracy przy wyborach wzrośnie w siłę, bo lud angielski przekonał się tymczasem, że rząd partji pracy potrafi spokojnie, celowo i korzystnie dla Angli politykę prowadzić, a przytem już załatwił kilka spraw po myśli ludu.

Skoro się uda rządowi Makdonalda w Anglii uzskać większość parlamentarną, a we Francji i Niemczech dopomóc stronnictwom lewicowym do wzmocnienia wpływu, to wówczas już raz na zawsze reakcja w całej Europie, także u nas w Polsce, pójdzie do grobu, skończy się era rządów kapitalistycznych, a zacznie się nowa era rządów ludu pracującego. Na to już ani chjeno, ani piastowcy, ani nawet jezuiti nie poradzą.

—0—

Niezmiernie doniosły krok uczyniła Turcja: zdegradowała i wypędziła z granic państwa papieża religji machometanckiej, czyli kalifa Islama. Tak uchwalił parlament turecki, doszedłszy do przekonania, że korzystniej będzie dla narodu tureckiego, jeżeli się wyrzeknie związku z innymi narodami, wyznającymi również religję Mahometa. Innemi słowy, Turcja postanowiła zaprowadzić u siebie narodowy turecki kościół. Zdegradowany i napędzony papież-kalif ma się udać do Włoch albo do Francji na dożywocie.

—0—

Ten ruch ludu pracującego w całym świecie ku wyzwoleniu się z wyzysku kapitalistycznego i ciemnoty klerykalnej potęgują właśnie sami kapitaliści i klerykali. Każdy dzień przynosi wiadomości o coraz to jaskrawszych wykwitach zgnilizny pośród dotychczasowych władców państw i narodów. W Ameryce wyszło na jaw, że dwaj ministrowie nadużywali swoich stanowisk do rozdawania bezprawnych koncesyj, dla zysku. W Hiszpanji pokazało się, że dyktator królewski de Rivera dla zaspokojenia zemsty swoich kochanek prześladował niewinnych ludzi. W Czechach aż huczy od skandalu, jaki udowodniono różnym radcom ministerjalnym i wysokim oficerom, że mieli spółkę z dostawcami benzyny i olejów dla wojska i rabowali skarb państwowy.

Że i u nas Polsce panowie chjenojscy i piastowcy tak postępują, jakby im Bóg rozumy pomieszał i na potępienie za krzywdy ludu pracującego skazał, to widzimy wszyscy. Szaleją, jak potępieńcy, a tymczasem coraz większa nędza przekonuje nawet najcierpliwszych, że długo tać być nie może.

## OKRUSZYNY.

**PRZECIWIW LUDOWI.** Podwyżkę ceny biletów kolejowych I. i II. klasy cofnięto, a tylko cenę III klasy podwyższono o 60 procent. Niech lud płaci, bogaczy trzeba oszczędzać. A sejm co na to?

**OPLATA POCZTOWA** od 15 bm. zostaje podwyższona w ten sposób, że na list zwykły marka wynosi 250 tysięcy, kartka korespondencyjna 150 tys., czyli podwyżka wynosi 25 do 40 procent. To też i drożyzna już rusza w górę.

**TRZY NOWE BISKUPSTWA RZYMSKIE** mają powstać w Polsce: w Kaliszu, Częstochowie i Pszczynie. Opieki arcybiskupstwa to już z pewnością nie braknie owieczkom; oby tylko welna wystarczyła na zapłatę tych mnożących się biskupstw pilnujących interesu rzymskiego.

**POWIATOWE ZWIĄZKI WÓJTÓW** zamierzają piastowcy i chejniści uczynić fundamentem dla utrzymania swoich wpływów i rządów w gminach, a także stworzyć z nich główny instrument wyborczy przy przyszłych wyborach. Wojewodowie i starostowie sprzyjają serdecznie tym usiłowaniom chjeno-piastowskim i jak mogą tak popierają. Na to zawczasu zwracamy uwagę. Dla sparaliżowania owych zamysłów musi w każdej gminie istnieć dobrze zorganizowana rada chłopska.

**KONSERWATYŚCI** czyli obszarnicy już się nawołują w odezwach do składek na przyszłe wybory sejmowe. Zdaje nam się jednakże, na podstawie stosunków w kraju, że obszary ich rozparcelują chłopci jeszcze przed wyborami.

**OBSZARNIK HUPKA** z Kolbuszowskiego pomieszczył znowu w „Czasie” zjadliwy artykuł przeciw chłopom, że niby są wolni od podatku majątkowego, a tylko obszarnicy płacą. Kłamstwo. Znamienne, że „Kurier Codzienny” krakowski, którego właściciel jest posłem u piastowców, przytaknął kłamstwu p. Hupki.

**JAK SIE KRAKÓW BAWIL.** W czasie od 1-go stycznia do wtorku 4 marca odbyło się w Krakowie 138 zabaw publicznych, nie licząc pikników, dancigów i innych zebrzań tanecznych, urządzanych bądźto w domach prywatnych, bądź też w wynajętych salach przez ściślejsze grona towarzyskie. Najwięcej urządzono bałów maskowych. — Wynajm sali wynosił od 100 do 200 milionów mp., bilety wstępu od 5 do 15 milionów. Czyli przetańczono i przepito tysiące miliardów w kościelnym Krakowie liczącym 200 tysięcy ludności. Ileż dopiero bałów było w wesołej Warszawie? A twierdzą, że w miastach bieda.

**ZATRUCIE GAZEM.** W nocy z 26 na 27 lutego w Boryslawiu pięć ludzkich istot padło ofiarą zezadzenia. W domu Bekleidera mieszkała Katarzyna Mokrzycka, córka, lat 16, synek 4-letni, córka zameżna i zięć Józef Stocki, robotnik. Biedni ludzie, którzy z oszczędności chcieli zapobiec, aby ciepło bezcelowo nie wychodziło kominem, zasunęli komin tak, że czad zapełnił mieszkanie. Rano znaleziono 5 trupów ludzkich i psa. Zięć widocznie w agonji chciał się ratować, bo go znaleziono ze szklanką na ziemi, ale nie zdołał już uratować siebie, ani rodziny.

**DO LUDOWCÓW Z POWIATU PILZNO.** Zarząd powiatowy P. S. L. w r. 1922 uchwalił, jak damiętacie, że ma być wydana drukiem historia ruchu ludowego w naszym powiecie. Książeczkę tę przygotowuje komitet i mam nadzieję, że uda się ją wydać w tym roku. Proszę wszystkich zainteresowanych działaczy, aby na moje ręce nadsyłali swoje uwagi i opisy przejść oraz fotografie.

Posel Józef Bereh, Warszawa-Sejm.

## GOSPODARSTWO.

**GIELDA PIENIĘŻNA** 11 marca: Dolar 9 milj. 460 tys., frank franc. 350 tys., korona czeska 275 tys., frank szwajc. 1 milj. 620 tys., korona austr. 133 tys., funt szterlingów 40 milionów 300 tys.

**FRANK WALORYZACYJNY** na 12 marca 1 milion 800 tys.

**TARG NA BYDŁO W KRAKOWIE** 11 marca (cena za kg. żywej wagi): buhaje do 2 milj. 500 tys., woły do 2 milj. 800 tys., krowy do 2 milj. 300 tys., cieleta do 2 milj., świnię do 3 milj., bitej wagi do 3 milj. 500 tys. Ceny w ostatnich dniach się poprawiły.

**PAŃSTWOWA RADA OSZCZĘDNOŚCIOWA.** Sen. Banaszek, adwokat (N. P. R.), sen. Kasznica, profesor (Ch. N.), sen. Zdanowski, dyr. banku (Z. L. N.), pos. Moraczewski, Osiecki, dyr. fabryki (Piast), Romocki, inżynier (Ch. D.), Thugutt, dyrektor spółki akc. „Len” (Z. PSL), tudzież pp. Drzewiecki, J. Jankowski, K. Fudałowski, K. Lutostański, J. Kucharzewski, J. Radziszewski, R. Rybarski, dr A. Rząd, T. Sulowski, L. Tołłoczko i T. Tomaszewski. Ani jednego chłopca.

**PODWYŻKA KAR ZA ZWŁOKĘ.** W dzienniku ustaw ogłoszone zostały dwa rozporządzenia podwyższające karę za zwłokę w płaceniu podatków. Podatek dochodowy i obrotowy podwyższone zostają pierwszy o  $\frac{1}{2}\%$  dziennie za każdy dzień zwłoki, a podatek majątkowy o 10% w stosunku miesięcznym. A więc z dawniej już obowiązującą 2% karą za zwłokę zalegający płatnicy podatku majątkowego płacić będą 12% za każdy miesiąc zwłoki. — Płacić, płacić, dopóki sił starczy.

**PRZESTROGA DLA CHŁOPÓW Z KONGRESÓWKI.** Rosjanie, uciekając z Królestwa Polskiego, wywieźli z sobą wszystkie księgi i pieniądze z kas oszczędności. Ludzie, którzy złożyli w nich pieniądze, pozostali tylko z książeczkami, wydanimi im przez te kasy. Ilość tych ludzi jest bardzo znaczna, bo książeczek wkładowych wydały te kasy 260.000. W ostatnich czasach żydzi zaczęli się zgłaszać do posiadaczy tych książeczek oszczędności i wykupują je, ofiarując właścicielom śmiesznie niskie ceny. Wszystkim więc, którzy te książeczki posiadają, radzimy, by ich nie sprzedawali, albowiem, wedle wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki zgada się uznać i wypłacić wkłady, na jakie te książeczki opiewają.

## Odpowiedzi Redakcji.

**M. Świeżewicz, Paterson:** Za korespondencję pięknie dziękuję. Tymczasem podatki poszły już właśnie na tory przez Pana wskazane i rząd już nie trać na spadku wartości. Za podatek majątkowy zabierają egzekutorzy kupcom i przemysłowcom towary, a rolnikom produkty rolne. Idzie to powoli, ale idzie. Myśl, aby biedniejsi zamiast produktów dać robociznę o tyle trudną, iż w tej chwili państwo potrzebuje gotówki, aby urzędnikom dogodzić. Urzędnicy mają przez rząd subwencjonowane spółdzielnie spożywcze, a nadto zakupuje rząd dla nich materiały na ubrania itd. To jest najgroźniejsze, że wydatki na urzędników są ponad siły podatkowe ludności. Ceniąc bystry umysł, prosimy o częstsze korespondencje. — **R. Druzd, Shamokin:** To mi sprawia radość, że Pana przestrzegłem. Gdyby i inni byli usłuchali, toby teraz nie przeklinał. Po zmianie waluty, a więc gdzieś jesienią pokaze się, czy państwo nasze potrafi roztropnie gospodarzyć

I dostosować wydatki do rzeczywistej sily podatkowej. Tymczasem odbywają się próby. Cześć. — W. Szubertowicz, Francja: Oddajemy sprawę posłowi Brylowi z powiatu lwowskiego. Jeżeli tylko można coś zrobić, to p. Bryl potrafi się do tego energicznie zabrać. Mniemamy jednak, że to się nazywa przypadkiem. — J. Nycz, Scranton: Iwonicz stanowi silną twierdzę chłopską i robotniczą. Byłem tam właśnie 15 b. m. u niezłomnego Jakóba Boczara pod zakładem i nadesłana fotografia Pańska im pokazałem. Prenumeratorów Przyjaciela jest tam 28, więc wszyscy mogą wiedzieć co p'uzemy. Przy wyborach w r. 1922 nieco się zwichrzyli, ale doświadczenie to naprawi. Kościół Narodowy ma tam zdecydowanych wyznawców. Pozdrowienie, a proszę częściej pisać. — Fr. Jezierski, Uobridge: Pięknie dziękuję za list i załączone 2 dol. które zapisano. Przybytek prasowników i czytelników jest silny, ale to wszystko kropla w morzu wobec obojętności i ciemnoty. Gdybyście wy tam potrafili zatkać źródło dolarów dla wrogów ludu, toby i tu rychlej można ich skruszyć. Pozdrowienie. — W. Wietcha, Warren: Uprzejmie dziękuję za artykuł, ale pomieszczę go w d'uchu prohibicyjnym. Mam nadzieję, że idea sucha zycw eży ostatecznie, choćby mokrzy jeszcze tysiąc gazet przekupili. Każdy rzetelny obrońca ludu powinien bronić idei prohibicji do ostatka. Alkohol jest zarazą ogupiającą lud, odwracającą rozum i sumienie od prawdy. Ameryka przez prohibicję zapinuje nad p'ijacką Europą i nad całym światem. Sprawa jest trudna, ale musi zwyciężyć, tak samo jak nauka Chrystusa choć bardzo powoli, ale sięga coraz dalej i coraz silniej. Cześć i pozdrowienie. — M. Kosiba, Crampton: Pieniądze nadeszły, adres zmieniony wedle zapodania. — J. Flis, Manchester: Otrzymałmy, dziękujemy, wydrukujemy wkrótce. Prosimy nadal pisać i walczyć o prawdę. Wysyłki gazetki p. Pawła Woźniaka w Domnikowicach rozpoczynamy. — M. Stec, Rio Claro: List otrzymałem. Zapewniam, że z tysiącem dol. w teraźniejszych stosunkach n nas żadnej egzystencji sobie i rodzinie nie zapewnicie. Rzetelność nakazuje mi przestrzec. Poczekajcie jeszcze, aż los reformy rolnej się rozstrzygnie. — St. Rudnik: Polemika przeciw „P'ingowi” niema sensu, dlatego nie wydrukujemy. Jako narzędzie bolszewickie must „Piug” tak pisać i działać, aby przygotowywać grunt dla bolszewików. To już każdy chłop rozumieć powinien. Skoro komus odpowiada bolszewizm, to my na to nie poradzimy, niech się go naje. — Wł. Haczyński: Wszystkie korespondencje zostały wydrukowane. Cześć. — A. Zych: Dziękuję za uznanie, ale tak samo przez całe życie tylko ten jeden cel miałem wytkniety. Proszę dopomóc do rozpowszechnienia gazetki w okolicy. — Fr. Gadecki: brawo, a możebyście i do sąsiednich gmin ruszyli lakie zebrań i zawłżanie Rad Chłopc'kich. — A. Nowoń: Za list z 2 b. m. pięknie dziękuję. Posłem od roku 1922 nie jestem, cały czas poświęcam na redagowanie Przyjaciela. Mieszkam stale w Krakowie, bardzo mi będzie miło z Panem się zobaczyć. — Fr. Biel: Prosimy częściej pisywać z tamtego zak'atka. Mamy w zapasie jeszcze dwa artykuły p. Wójcika. — J. Szydek: Paszport zagraniczny kosztuje od 5 b. m. 500 złotych, czyli miliard marek, więc w prawny sposób dostać się nie można. Posel rosyjski urzęduje w Warszawie. Adres Poselstwo S. S. S. R., Warszawa, hotel Rzymski. — Posel Piłta: Zakończenie otrzymałem za późno, bo 10 b. m., dlatego będzie w nast. 12 Nr. Pragnąłbym się przedtem rozmówić. — W. D. Chrzanów: Będzie w całości za tydzień. — Krośniak: Macie rację, ale Redakcja umieszcza nadsyłane korespondencje według pewnego planu. I Wy nie uprawiacie tam gdzie już uprawione, lecz tam, gdzie dotychczas były odłogi. Trzeba również dbać o pewną rozmatłość poruszanych spraw. Gdyby nie szalona drożyzna papieru, druku i poczty, tobyśmy wydawali choć 32 stronicie, a wtedy łatwiej by się zmieściło.

## Odpowiedzi Administracji.

J. Turbak, New Bedford: 1 dol. otrzymałmy i zapisano 50 ct. dla p. Jana Turbaka w Dąbrowicy, a 50 ct. dla p. Fr. Pietrasa w Wadowicach g. Prosimy nadal o poparcie. — M. Krupka: Na okaz posyłały tylko jeden numer, prosimy zaraz posłać prenumeratę kwartałną. — St. Tabaczewski: Bardzo dziękujemy za poparcie. — A. Adamiec, New Bedford: 1 dol. nadszedł, dziękujemy. — Fr. Garnarcz, Hatfield: 2 dolary nadeszły, za przyręczone poparcie pięknie dziękujemy. — J. Lach, Willmantic: 2 dol. dla W. Barana, 2 dol.

dla Fr. Safina i 1 dol. dla Pana otrzymałmy i tak zapisano: Pięknie dziękujemy p. Staremu Przyjacielowi. — A. Kozłowski: Skoro Pan dostał czekiem, to z pewnością nadejdzie. Prosimy nadal pomagać w pracy. — Wł. Adamik, N. Bedford: 2 dolary dla Fr. Wasławka, 1 dolar dla Wł. Szeligi w Pstragowej i 1 dolar dla J. Markowskiego w Piastowie otrzymałmy i zapisał. Bratnie podziękowanie i pozdrowienie. — St. Anton, Easthamton: 2 dol. na dalszą prenumeratę otrzymałmy, dziękujemy. — J. Braja: zapisaliśmy wedle życzenia, prosimy o więcej czytelnicztwa w okolicy. — F. Paraniuk: gazetkę wysyłamy, pieniądze doszły, trzeba się upominać u listonosza. — J. Chomka: dziwi nas wasza reklamacja: zaraz po otrzymaniu 500.000 posłałmy gazetkę. Prosimy nam donieść w razie dalszego gnińcia gazetki, zrobimy z tem porz dek. Spodziewamy się, że Pan powiększy grono czytających. Cześć. — J. Przeniczny: Otrzymałmy i zapisaliśmy na podane adresy, wysyłamy regularnie. Dzięk. — Potutory: załatwiono. — Turoń J.: zmieniliśmy wedle listu, za pomyłki wynikię przepaszamy. — Fr. Krężel, Besko: posyłały wedle życzenia, mijon doszedł. Za życzenia dzięki. — J. Stawiarz, Sandomierz: odpowiedź listem, gazetkę posyłały. — J. Pelc, Katowice, załatwiłmy wedle życzenia, pieniądze doszły. — C. Kasprzykowski, Warszawa: nowe 1,500 000 wystarczy na drugi kwartał. T. Kotowicz: pieniądze jeszcze nie przyszły, skoro nadejdą wysłamy na ile wystarczy, kwartał liczymy od dnia wysyłki numeru. — P. Hajko, M'ędrzyzec: kalendarz ścenny był wysłany, skoro nie dostalście to ktoś zabrał posłamy nowy. Prosimy was o poparcie i dalsze rozpowszechnienie gazetki. — Świerż M.: otrzymałmy i stosownie do życzenia załatwione, 250 tys. zapisaliśmy na fundusz prasowy. Cześć. — J. Miras: starajcie się o nowych prenumeratorów. M. Poweśka: starajcie się posłać, inaczej wstrzymamy. — J. Frodyma: dolara otrzymałmy, wystarczy na półtora roku. — Cześć wam za poparcie, starajcie się na dopomagać rozszerzeniu na waszą okolicę. — F. Liszka: pieniądze doszły, wysyłamy regularnie. — J. Samborowski: otrzymałmy i zapisaliśmy po połowie. — W. Mendelowski: dzięki za rozszerzenie gazetki, to jest najlepszą odpowiedzią dla naszych wrogów. — J. Popiołek: wysyłamy regularnie, skoro ginie to widocznie komus się Przyjaciel nie podoba. W razie dalszego gnińcia prosimy napisać reklamacja, nie opłaconą i niezalepioną z napisem na kopercie reklamacja, a Dyrekcja poczt znalazł zlodzieja. — J. Jaracz: załatwiłmy, dzięki za poparcie. — A. Iwanicki i Łapaj: wysyłamy, wystarczy na pół roku dla tego, że były na czas wysłane. — W. Mijał: prosimy o poparcie. — S. Fijał i J. Fijał: wysłałmy, prosimy o dalsze rozpowszechnienie. — Robert Raszka: załatwiłmy dokładnie, dzięki. — M. Jaworska: posyłały stale, wina poczty, że tak późno Pani dorecza. Ktoś czyta przedtem. — A. Jedrysiak, Manchester, J. Szvmkowiec, Hadley Mass. K. Bogucki, Tonawanda, J. Stafiej, Pawtuket, P. Szubra, Cleweland, listy i dolary doszły szczęśliwie, zostało załatwione. Nie możemy wszystkich czytelników uwiaidomić w gazetce, tylko na wyraźne życzenie. — J. Sumara, Witkowiec: 20 k. cz. wystarczy na kwartał. — Kowalski Andrzej: 15 fr. otrzymałmy. — A. Stec: 10 fr. doszło, nie zarabiamy nic, franki francuskie coraz tańsze, a wysyłka pocztowa coraz droższa. — Baran P.: wysłałmy, 10 frank. otrzymałmy, zmianę adresu wykonaliśmy dokładnie. Trzeba dokładny podawać adres, najlepiej niech znajomy francus napisze. — Pajak A.: 5 fr. doszło. — J. Woźniczka, Piotrowski A., Kądziołka Jakób: załatwiłmy. — Michał Gorczyca: 9 fr. otrzymałmy. — A. Lasota: otrzymałmy, wysyłały do kraju dla brata Pawła. — J. Radwan, Chicago: list z 2 dol. otrzymałmy 4 l. 1924 r., gazetkę nadal regularnie posyłały. — J. Flis, Manchester: posyłały na podany adres, donosimy Panu, że prenumerata się kończy. Na krajową prenumeratę kosztuje, półtora roku dolara.

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli: J. Mr. Lubatowa 500 tys. mp. — Skowron Jan, Brzeszcz 500 tys. mp. — N. N., Wyciąże 1 milj. — Haczyński Władysław, Touste 500 tys. mp. — Tajduś Edward, Samborek 2 milj. mp. — Świerż Michał, Wolanka 250 tys. mp. — Cwiakala Jan, Jaćmierz, Bażanówka 500 tys. mp.

**CZYTELNIKÓW PRZYJACIELA LUDU W STANIE OHIO** Ameryki Północnej proszę, o ile znają lub wiedzą o miejscu pobytu inżyniera Władysława Brzostka, aby go raczyli zawiadomić, że proszę o jego adres dla porozumienia się w ważnej sprawie.

**Antoni Kuśmierski**  
pocztmistrz w Zarkach.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Jedyny najtańszy dom handlowy 772 38 0

## IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca siklow. system Roskopf 12 mil. Mk. Budzik przedwojen. 18 mil. Mk. Szczyptoe ze smyczkim 24, mil. Mk. — Padła do skrzypiec Mk. 15—20 milj. Harmonie wieleński model, jednorzędówka 50 m l. Mk. dworzędówka 80 milionów Mk. Mandoliny plastik 25 mil. M., wypukłe od 30 mil.

Mk. Djamenty do szkat po 12 milionów Mk. Brzytwy od 8—12 milionów Maszynki do włosów Mk. 12 milionów Maszynki do samogolenia Mk. 5 milj. — Pas do brzytwy 200000 M. Kamień 1500000 Mk. — Przy zamówieniu połowę zdatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadesłaniem 200000 Mk. Kupuje srebro, złoto i brylanty. Ceny z zastrzeżeniem.

## Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!



### Chore nerwy

przyczyną wszelkiego rodzaju cierpień, nerwowych, bólu głowy, obciążania żołądka, drażliwości, osłabienia, niechęci do pracy, zaniku pamięci, bezsenności, niepokoju i niechęci do życia. 322

### Zdrowe nerwy

są źródłem poczucia siły życiowej, radości życia, dobrego snu, chęci do pracy, wytrwałości i energii. Wyczerpane nerwy stają się znów zdolnymi do pracy, przez wprowadzenie do nich substancji, która stanowi nieodzowny składnik mózgu, mlecza i nerwów. Substancję tą zawierają moje tabletki, które nie są żadnym tajemniczym środkiem i są uwalczane przez tysiące lekarzy, dla pokrzepienia systemu nerwowego. Są one przygotowane według ściśle naukowych przepisów, działają szybko i wybornie. Wysyłam za pośrednictwem moich punktów sprzedażnych, które mam we wszystkich krajach europejskich, w przeciągu miesiąca **20.000 pudełek darmo** wraz z broszurką fachową Dr. Liehta o właściwym pielęgnowaniu nerwów. Napisałem zatem dziś jeszcze do firmy **Ernst Pasternak Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13, Oddział 97.**



# CUNARD-LINE

Kraków, Szpitalna L. 30 (Hotel Pollera)

Najszybsze i największe okręty  
na świecie

DO

## AMERYKI i KANADY

5 dni

5 dni

Ważne dla reemigrantów.

2—2

**Reemigranci**, którzy mają zamiar w tym roku wyjechać do Ameryki, powinni w najbliższym czasie zgłosić się w naszym biurze celem poczynienia odpowiednich kroków.

**Bez ograniczeń mogą zaraz wracać: reemigranci**, którzy nie przebywają dłużej w Polsce jak 6 m. miesięcy, następnie żony do mężów, dzieci do 18 lat do rodziców obywateli amerykańskich oraz urodzeni w Ameryce. — Pieniądze z Ameryki na karty okrętowe sprowadzamy bezpłatnie. — Ze względu na wysokie koszty podróży poleca się pasażerom przesyłać swoje dokumenty do naszego biura w listach poleconych.

Uważajcie na adres:

**CUNARD-LINE, KRAKÓW, Szpitalna L. 30. (Hotel Pollera)**

## Zadajcie bezpłatnie!

Prześlijcie nam kartkę pocztową ze swym adresem, a w zamian otrzymacie zupełnie bezpłatnie ilustrowany katalog wszelkiego rodzaju wykwintnych wyrobów sukiennych i manufaktury, niezbędnych w każdym domu. W ten sposób zapoznaście się szczegółowo z najlepszymi wyrobami pierwszorzędnych fabryk i Tow. Akcyjnych i przekonacie się, jaka olbrzymia różnica jest między naszymi cenami fabrycznymi, a cenami w waszej miejscowości. **Adresujcie się**

**DOM TOWAROWY**

„PRODUKCJA” BIAŁYSTOK  
Składy fabryczne.

## TOMASYNA

„GWIAZDA”

i wszelkie inne nawozy sztuczne. — Zapłata wedle umowy.

USPULUN — najlepsza bajka nasienna.

Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18.

**Oberża** ze składem kolonialnym, oraz wielką salą, budynki murowane przy głównym trakcie, blisko kolei w Wielkopolsce od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do „Przyjaciela Ludu”.



Jest waszem słusznym  
prawem

Żądać przy zakupie dobrego jakościowo towaru. — Obstawiać przy tem, by Wam szewce przybił do bucików tylko prawdziwe **obcasy i zółwki kauczkowe „PALMA”** Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, ul. Grodzka L. 60.

KRAKÓW

ulica  
Radziwiłłowska 29  
0330  
dworca kolejowego

CANADIAN



PACIFIC

WARSZAWA

ulica  
Marszałkowska 117  
0300  
dworca kolejowego

RAILWAY

# Duże i szybkie okręty pomiedzy Europą i Kanadą.

**Baczność rolnicy!** Znaczne ułatwienia dla rolników wyjeżdżających do Kanady. Wszystkie informacje można otrzymać w naszych biurach.

**Ważne dla wyjeżdżających do Ameryki!** Paszporty reemigrantów, którzy wracają do Stanów Zjednoczonych w przeciągu 6 miesięcy od chwili wyjazdu z Ameryki są nadal wizowane przez konsulat amerykański. Taryfa kolejowa na kolejach Canadian Pacific została obniżona.

## Okręty odchodzą co kilka dni.

Obszerne i wygodne pomieszczenia dla klasy trzeciej, obfita i urozmaicona kuchnia.

Szczególą opieką są otaczane podróżujące samotnie kobiety i dzieci. — **Biuro Centralne:** Warszawa, ul. Marszałkowska 117, telefon 23-416. Adres telegr. Gacapas Warszawa. **Filje:** Lwów, ul. Grodzka 93; Białystok, Sienkiewicza 5; Wilno, ul. Wielka 41; Kraków, ul. Radziwiłłowska 29; Tarnopol Tarnowskiego 3; Brześć m/B, ul. Steckiwicka 29.

**UWAGA!** Jest pożądaną, ażeby pasażerowie, którzy jadą do Kanady zachowali korespondencje i koperty, które otrzymali stamtąd.

43 1-1